

# Anna Kalynowska z Mariupola [Nasz wywiad]: Polska naszą nadzieją



**- Kto chciałby zostawiać całe swoje dotychczasowe życie i wyjeżdżać? Z drugiej strony kto chciałby żyć w miejscu, gdzie toczy się wojna, a niebezpieczeństwo czai się wszędzie? - pyta Anna Kalynowska z Mariupola na wschodzie Ukrainy, która niedawno przyjechała do Polski, w rozmowie z Izą Kozłowską.**

**- W listopadzie 2015 roku przybyła Pani do Polski. Dlaczego zdecydowała się Pani na ten krok?**

- Wraz z mężem mieszkaliśmy w Mariupolu, który znajduje się na granicy między stroną ukraińską, a terenem kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów. W listopadzie 2015 roku przyjechaliśmy tu dzięki programowi pomocy dla Polaków z terenu wschodniej Ukrainy. Tam nieprzerwanie od wielu miesięcy prowadzone są działania wojenne.

**- Program ten skierowany jest do osób polskiego pochodzenia...**

- Nie mam takich korzeni, ale mój mąż jest Polakiem, dlatego mogliśmy starać się o przyjazd tutaj. Babcia mojego męża urodziła się i żyła w Polsce. On wielokrotnie był tutaj, więc ta więź z Polską zawsze była żywa. Ja jestem tutaj po raz pierwszy. Jednak po dopełnieniu wszystkich formalności okazało się, że znaleźliśmy się w gronie tych, których włączono do programu.

**- Jak przyjęliście Państwo tę informację?**

- Z wielką radością. Polska jest naszą nadzieją na normalność. Cieszymy się, że dziś możemy być tutaj, na Warmii.

**- Zapewne decyzja o wyjeździe nie była łatwa...**

- Kto chciałby zostawiać całe swoje dotychczasowe życie i wyjeżdżać? Z drugiej strony, kto chciałby żyć w miejscu, gdzie toczy się wojna a niebezpieczeństwo czai się wszędzie? W Mariupolu została mama z siostrą, o których życie każdego dnia się obawiamy, zostali przyjaciele i znajomi. Porzuciliśmy cały dorobek naszego życia, w tym mieszkanie. Opuszczenie bliskich i tego wszystkiego było trudną decyzją. Jednak życie w ciągłym strachu jest nie do zniesienia.

**Cały tekst w najnowszym numerze "TS" (7/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)**

**fot. Unsplash/pixabay.com/CC0 Public Domain**